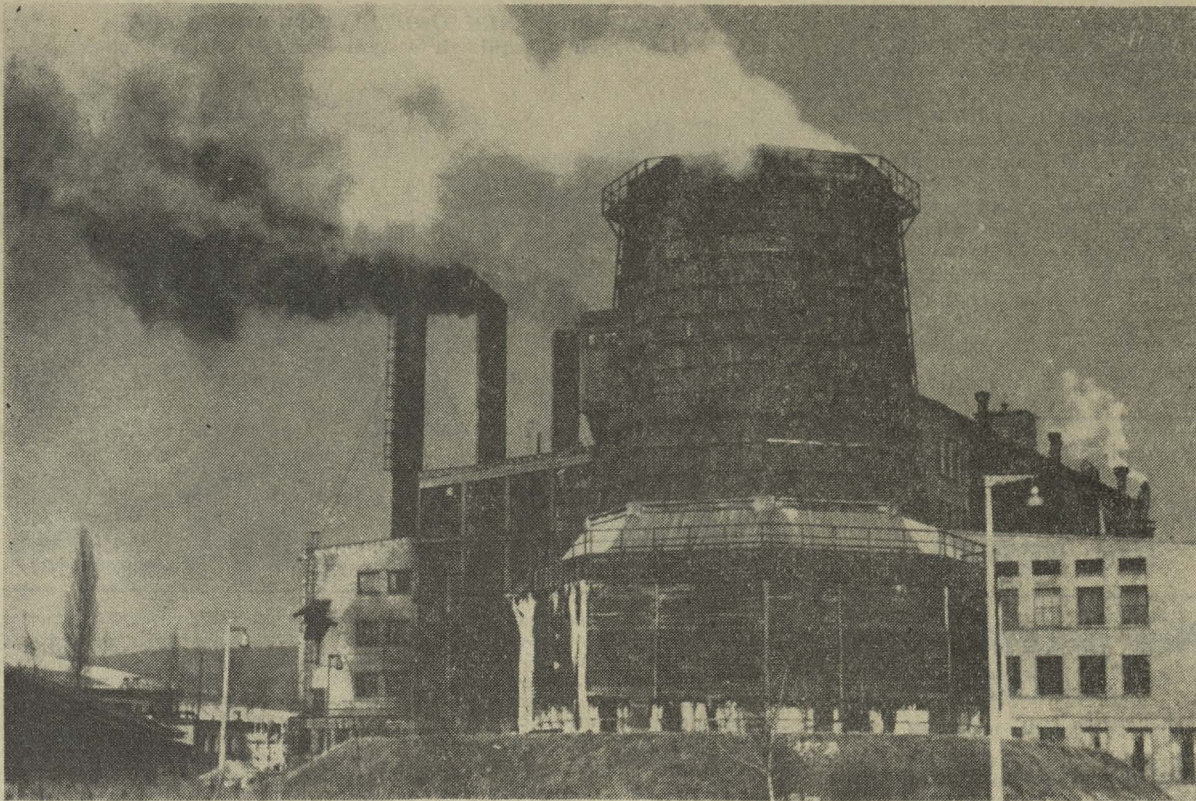


W roku 1970 nie powinno być żadnych trudności w produkcji energii cieplnej i elektrycznej w Wytwórni Energetycznej w naszym zakładzie. Mogą być tylko trudności w realizacji zagadnień problemowych — o czym piszemy niżej.

Fot. archiwum



## Trójki zakończyły pracę

Trójki powołane we wszystkich naszych podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych, zakończyły w styczniu bieżącego roku rozmowy z członkami partii.

Ogółem przeprowadzono w naszej Organizacji Partyjnej 585 rozmów, z których wyłonili się 322 wnioski.

W ten sposób członkowie partii odpowiedzieli na pytanie, co należy zrobić w naszym zakładzie aby usprawnić organizację pracy i uzyskać lepsze efekty ekonomiczne, jak poprawić wyniki pracy zawodowej i społecznej oraz realizację uchwał partii w naszym zakładzie, jak podnieść wydajność pracy?

Zebrań przez trójki w trakcie rozmów wnioski, znajdują się na porządku dziennym najbliższych zebrań organizacji partyjnych, gdzie zostaną jeszcze raz przeanalizowane, a następnie przyjęte do realizacji.

Zresztą niektóre z tych wniosków już są realizowane. W Oddziale Elany na przykład — jak stwierdził na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR kierownik oddziału Mieczysław Ryndzionek, wysunięte w czasie rozmów wnioski, przyczyniły się już do poprawy dyscypliny pracy w oddziale.

W POP Wytwórni Włókien Celulozowych wysunięta została propozycja, aby trójki pracowały dalej, czuwając nad realizacją wniosków z rozmów, oraz ponawiając przy okazjach rozmowy z towarzyszami.

Rozmowy były potrzebne, toczyły się w dobrej atmosferze i przyniosą na pewno korzyści naszemu Zakładowi i Organizacji Partyjnej.

Jest to zgodne zdanie egzekutywy POP i OOP, wypowiedziane przez sekretarzy tych organizacji, na posiedzeniu Komitetu Zakładowego PZPR, które odbyło się 12 lutego br., na którym przeprowadzono wstępną ocenę pracy trójek.

Przed nami drugi etap. Trojski wdrożenie do realizacji wszystkich słusznych i wartościowych wniosków.

STANISŁAW KOZAR

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •  
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

# WSPÓLNY



# CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 6 (418) 28 lutego 1970 r. Rok XVIII

## Mogą być trudności z realizacją zagadnień problemowych

(Wywiad z głównym energetykiem mgr inż. J. Trzeciakiem)

Mgr inż. Jerzy Trzeciak po ukończeniu studiów na Wydziale Elektrycznym Politechniki Gdańskiej w styczniu 1952 roku rozpoczął pracę w naszym zakładzie na tak zwanym nakładzie pracy, jako inspektor nadzoru elektrycznego.

Po uruchomieniu produkcji został kierownikiem Wytwórni Energetycznej, od dziesięciu lat zajmuje stanowisko głównego energetyka.

Wspólny Cel: Jak zostały zrealizowane zadania planowe w Dziale Głównego Energetyka, w roku 1969?

Mgr inż. J. Trzeciak: Zadania jakie stały przed Działem w roku 1969, to zarówno te wymierne, dające określić się procentowo, jak i te, których wykonania nie można wyrazić liczbami.

Zacznę od tych prostszych, wymiernych. Globalny plan produkcji energii elektrycznej został zrealizowany w 104%, plan zużycia energii elektrycznej w 108,1%.

Również w wysokim stopniu bo w 180% zrealizowany został plan zużycia energii cieplnej. To olbrzymie przekroczenie planu

na tym odcinku wyniknęło z dodatkowego zapotrzebowania ciepła do ogrzewania materiałów budowlanych, przy budowie urządzeń ściekowych, w okresie zimowym.

Wykonanie i wysokie przekroczenie zadań planu w roku ubiegłym, jest dużym osiągnięciem, jeżeli wziąć pod uwagę trudności ruchowe. W początku roku 1969 uszkodzony został wirnik turbogenerators nr 4, pociągając za sobą wyłączenie tej jednostki z ruchu, na okres kilku miesięcy.

W końcowych dniach roku, miała miejsce poważna awaria kotła, która także na okres kilku dni ograniczyła zdolność produkcyjną naszej Wytwórni.

(Dokończenie na str. 3)

## Na apel Lubinia

Pracownicy naszego zakładu odpowiedzieli już na apel Załóg Polkowic i Lubinia podejmując zobowiązania dla uczczenia XXV lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do macierzy oraz dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Wydawać zezwolenia na instalowanie nowych czajników i grzejników, czy nie wydawać? — oto jest pytanie.

Te i inne sprawy dotyczące bezpieczeństwa pożarowego w naszym zakładzie były omawiane na lutym posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR.

Wnioski które podjęto mają przyczynić się do dalszej poprawy tego bezpieczeństwa.

Aby jednak Straż Pożarna nie była w swojej pracy osamotniona, trzeba by zaczęła działać powołana już dawno a niestety pozostająca ostatnio jedynie na papierze, Komisja Pożarowo-Techniczna.

Stanisław Kozar

## Listy do redakcji

### Zła organizacja

— „Kiedy w grudniu i styczniu zainicjowana została na łamach naszej gazety dyskusja na temat — jak organizować wypoczynek po

pracy, przysli organizatorzy wszelkiego rodzaju imprez w dni wolne od pracy, martwili się o frekwencję na swoich imprezach.

Jest ona na pewno zależna od wielu czynników, ale sprawą najważniejszą jest organizacja. Jeżeli imprezy będą dobrze organizowane, chętnych do udziału w nich nie zabraknie.

Tymczasem już w styczniu br. okazało się, że z organizacją pierwszych imprez nazwanych „niedziela w górach” nie było najlepiej, skoro dwa razy mimo zapowiedzi, impreza nie odbyła się. Jeżeli nie ma pewności czy będzie do dyspozycji samochód nie należy ogłaszać przez zakładową rozgłośnię, że impreza się odbędzie. Nie powinna się również żadna impreza kończyć fiaskiem, dlatego, że główny organizator zachorował, bo każdy „główny” powinien mieć zastępcę.

Jeżeli taki jest początek organizacji naszych imprez nie dziwny się, że frekwencja nie jest duża. A poza tym myślę, że na wszelkie imprezy powinny być przyjmowane wcześniej w biurze PTK zapisy. Adam Koziółek.”

### Nie gwizdać...

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Gwizdać czy dzwonić?” zamieszczonej w nr 34 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że dzwonek zainstalowano w celu ułatwienia porozumiewania się pracowników, obsługujących maszyny rusztowe i krajarki, w wypadku zakłóceń w ciągłości produkcji, w postaci krótkotrwałych awarii urządzeń, bądź też z powodu niedosuszonego włókna.

W takich sytuacjach pracownik obsługujący maszynę rusztową powiadomienia za pomocą dzwonka (poprzednio gwizdał na palcach) obsługując krajarek, w celu skierowania nie pociętej taśmy, na posadzkę pod krajarkami.

Ze należy dzwonić a nie gwizdać, nie ma żadnych wątpliwości. Gwizdanie na palcach nie jest wskazane, chociażby ze względu na higienę osobistą. St. technolog Oddziału Włókiarni — W. Łojko.”

### Wzór ujednolicony

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Biurokracja” z numeru 1 Waszego pisma, uprzejmie informujemy, że podwójne legitymacje do biletów miesięcznych zostały wprowadzone w życie przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wg wzoru ujednoliconego.

System ten zabezpiecza ciągłość posiadania legitymacji pasażerowi, po zdaniu jednej z nich w zakładzie pracy, w celu dokonania grupowego zakupu biletów na miesiąc następnym. Dyrektor MPK Edmund Jankowski.”

OD REDAKCJI: Prawdę powiedziawszy ta druga legitymacja nie tyle potrzebna pasażerowi, ile MPK. Niestety takie udogodnienia dla pasażera, jak zakup grupowy biletów, pociąga zaraz za sobą nieudogodnienie, jak wyrobienie drugiej legitymacji z nowym blankietem i zdjęciem.

A gdyby tak spróbować skrócić do minimum biurowe zabiegi przy zakupie biletu miesięcznego, zamiast zabezpieczać się drugą legitymacją? Niestety, chyba jeszcze wiele wody upłynie w Bobrze, zanim nauczymy się ułatwiać pracę sobie i życie ludziom.

### Po wypadku

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Dwa miesiące po wypadku” wyjaśniam, że zarzut pod adresem Rady Oddziałowej o nieodwiedzenie Feliksa Sałaty w szpitalu jest słuszny. Warto jednak dodać, że powinni go byli odwiedzić aktywiści jego grupy związkowej, zwłaszcza, że Feliks Sałata jest grupowym społecznym inspektorem pracy.

Trudności z wypłaceniem zapomogi polegały na tym, że był koniec roku i fundusz zapomogowy był już wyczerpany.

Dlatego też trzeba było skierować sprawę Feliksa Sałaty do Rady Robotniczej. Ostatecznie 20 grudnia 1969 r. przyznana została mu zapomoga z funduszu wypadków losowych, przez Radę Zakładową na wniosek Rady Oddziałowej. Przewodniczącą Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych — Czesław Kubicki.”

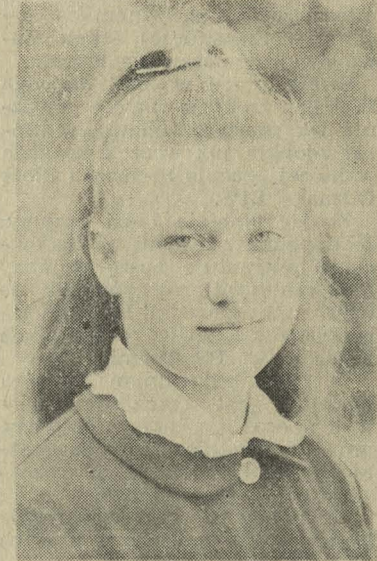
### A mężowie?

— „W związku z notatką pt. „A mężowie?” z nr 4 naszej gazety wyjaśniam:

24 września 1969 r. na plenum Rady Oddziałowej z udziałem mężów zaufania i przedstawicielki PZU, na którym omawiana była sprawa nowej formy ubezpieczeń, postanowiono ogłosić konkurs dla mężów zaufania, z nagrodami dla trzech najlepszych w akcji zbierania zgłoszeń nowego ubezpieczenia.

Bożena Roszkowska zdobyła w roku szkolnym 1968/1969 „Złote Pióro” za najlepsze wyniki nauki w ZSZ. Jak będzie w tym roku?

Fot. Z. Adamski



O pierwszych zobowiązaniach, budowlanych i remontowych Działu Głównego Mechanika, oraz BPS Mariana Fidelusa z Wytwórni Celulozy, pisaliśmy w numerze 416 naszej gazety. Dzisiaj dalszy ciąg zobowiązań brygad z Wytwórni Celulozy.

Brygada Zofii Śliwy z Oddziału Regeneracji Ługu zobowiązała się przeprowadzić w czynie społecznym 800 godzin przy porządkowaniu dołu węglowego, porządkowaniu złomu i w ośrodku wypoczynku świątecznego w Sosnowce Dolnej.

Brygada Ireny Maślanik będzie pracowała 660 godzin przy pracach porządkowych w oddziale i na terenach przyległych, oraz w Sosnowce Dolnej.

Brygada Kazimierza Wójciakowskiego wywiezie w czynie społecznym 30 ton osadu z czopucha do produkcji, dla oszczędności siarczanu, oraz będzie pracowała 300 godzin przy nasypie w dole węglowym.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

## 92 razy wyjeżdżali do pożaru...

92 razy wyjeżdżała w roku 1969 do pożarów nasza Zakładowa Straż Pożarna...

Można tę liczbę rozmaicie oceniać.

Warto jednak podać do wiadomości, że w tej liczbie aż 41 było alarmów fałszywych, spowodowanych przez pracowników zakładu.

I to jest już bardzo dużo i bardzo źle... Jeżeli w dodatku nie udało się jeszcze ani razu przychwycić sprawców to sytuacja jest co najmniej... dziwna.

Mimo wielu napisów w zakładzie: „palenie wzbronione”, mimo częstych szkoleń przeciwpożarowych,

zakaz palenia papierosów w zakładzie nadal nie jest przestrzegany.

Co robić?

Chyba czas najwyższy sięgnąć po bardziej drastyczne metody wychowawcze: mandaty, zwłaszcza, że takie prawo przysługuje Komendantowi Straży na podstawie zarządzeń.

I chociaż nie było ostatnio wypadków pożaru z tego powodu, niebezpieczeństwo takie nadal istnieje, wskutek niezdyktowania załogi. Groźny jest również — zdaniem Komendanta Straży — stały wzrost ilości czajników i grzejników w biurach i pomieszczeniach zakładu. To również potencjalne niebezpieczeństwo...



## Dobry przykład Kierownika i Załogi Oddziału

Tadeusz Krochmal jest kierownikiem Oddziału Belowaczek zaledwie od 1 października 1969 roku, a jednak dużo zmieniło się już na korzyść w oddziale, w tym krótkim stosunkowo okresie czasu.

Na pytanie czy lepiej pracować w pomieszczeniach estetycznych, czystych i zadbanych, czy w opuszczonych i brudnych, każda załoga znajduje jedną odpowiedź, zgodną.

Nie więc dziwnego, że na propozycję kierownika, aby wspólnymi siłami zabrać się do odnowienia hal produkcyjnych i poprawy estetyki stanowisk, pracownicy Oddziału Belowaczek zabrali się chętnie do roboty.

W ciągu trzech dni postępu oddziału, przy dużej pomocy Oddziału Budowlanego Działu Głównego Mechanika, odmalowano hale produkcyjną oraz część urządzeń socjalnych, potem stopniowo realizowano dalsze zamierzenia, zmierzające do poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przed wszystkim więc ulepszone drogi transportowe zamocuwując w posadzce specjalne płytki stalowe, dla wyrównania powierzchni w hali belowaczek i na półpietrze.

Przebudowano pomieszczenia szatni damskiej, kontroli technicznej, wygospodarowano oddzielne pomieszczenie dla mistrzów, przebudowano i zmodernizowano urządzenia podręczne.

Wykonano posadzki betonowe pod nawilżarkami w czasie ich kapitalnego remontu i nową posadzkę w szatni męskiej.

W tych wszystkich pracach do-

bry przykład m. in. dali: spedytorzy Roman Płóciennik i Bolesław Trojanowski oraz pakowacze Ryszard Głowacki, Mieczysław Iwanow i Teresa Przybylak.

★  
Już kilkakrotnie pisaliśmy w naszej gazecie o konieczności podjęcia właściwej gospodarki szkłem w naszym zakładzie, skończenia z wandalskim biciem szyb w oddziałach produkcyjnych i dorocznymi, ciągnącymi się w nieskończoność, akcjami wstawiania ich na rozliczne zlecenia. Niestety nasze apele pozostały dotychczas bez echa.

I oto właśnie Oddział Belowaczek pierwszy wstąpił na właściwą drogę.

Szyby jeszcze raz wstawiono, ale od tego czasu, każde zamówione wybite szyby, nakładają na pracownika obowiązki wstawienia jej. Szkoło dostarcza Oddział Budowlany.

Na każdej zmianie ustalono pracowników odpowiedzialnych za konserwację i dozór.

I efekty już są widoczne...

★  
Dążenie do poprawy warunków pracy nie kończy się jednak w Oddziale Belowaczek na tym, co już zrobiono.

Kierownik Tadeusz Krochmal zapoznał nas z długą listą dalszych zamierzeń.

W halach produkcyjnych zainstalowana zostanie większa ilość punktów świetlnych, rampa zostanie zabezpieczona dachem, teren wokół rampy zostanie wybetonowany, zrobionych zostanie kilka boksów na odpady, wykonane zostaną wyjścia awaryjne z pomieszczeń cyklonów, prze-

kurs specjalistyczny zorganizowany przez Wojewódzki Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Kudowie Zdroju, niedawno ukończyła kurs szefów i komendantek służby medyczno-sanitarnej w Cieplicach Śląskich i jako instruktor prowadzi szkolenie, i przekazuje zdobyte wiadomości młodzieżowym drużynom harcowskim, w Zasadniczej Szkole Zawodowej w naszym zakładzie.

Swoją pracę w ZOS Jadwiga Kisielica traktuje również poważnie jak pracę zawodową, w której zdobyła już wraz z brygadą w której pracuje Srebrną i Złotą Odznakę BPS.

Znając ambicje Jadzi liczymy, że wspólnie z innymi wykładawcami, przygotuje nasze drużyny medyczno-sanitarne również do uzyskania czołowych lokat na tegorocznych XIII ćwiczeniach kontrolnych PS Chemii.

W życiu prywatnym Jadwiga Kisielica jest domatorką, cały wolny czas po pracy poświęca rodzinie. Chętnie też czyta książki H. Sienkiewicza, J. Kraszewskiego i E. Orzeszkowej.

Jej hobby to praca w ogrodzie i pielęgnacja kaktusów, których posiada wiele odmian.

Jan Oweczarz

prowadzony zostanie kapitalny remont komory wyciągowej ze stacji kwasów pod belowaczkami.

Wiele z tych spraw wypłynęło w dyskusji, na zebraniach sprawozdawczych grup związkowych.

Bardzo pozytywną ocenę krótkiego okresu czasu pracy kierownika Oddziału Belowaczek Tadeusza Krochmala — kierownik Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy zakończył słowami:

— „Życzylbym sobie aby i inni Kierownicy Oddziałów poszli w jego ślady...”

J. Stanisławski

W następnym numerze:

### Wszystko dla kobiet...

### Nie przemysłana decyzja

Było to w listopadzie 1968 roku.

Brygada Jana Zagody z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji realizowała swoje zobowiązanie dla uczczenia V Zjazdu partii, wykonując wykopy i układając rurociąg wody pitnej.

Pewnego dnia jednak roboty stanęły, kiedy trzeba było spawać rury. Nie było spawacza.

Z pomocą brygadzie Jana Zagody przyszedł pracownik SOWI Adam Orlik, który napisał do Kierownictwa SOWI następujące zobowiązanie:

### Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Na plenum Rady Oddziałowej 13 listopada 1969 r. powołana została komisja oceny tego konkursu w składzie: Stanisław Gała, Leon Lemiszewski, Czesław Kućki. Komisja ta oceniając akcję przyznała następujące nagrody: I — Genowefa Gajowska — Laboratorium Wytworni, II — Zofia Sternal — Oddział Alkalizacji, III — Stanisław Mateusiak — Oddział Włókienniczy grupa remontowa. Nagrody zostały wypłacone w

### Na apel Lubinia

(Dokończenie ze str. 1)

Brygada remontowa Władysława Dębiczaka w czynie społecznym naprawi sprężarkę, wyremontuje pompę DMB, ustawi ją przy zbiorniku szlamu końcowego, wykona nową instalację i prowadnice do elektrofiltrów.

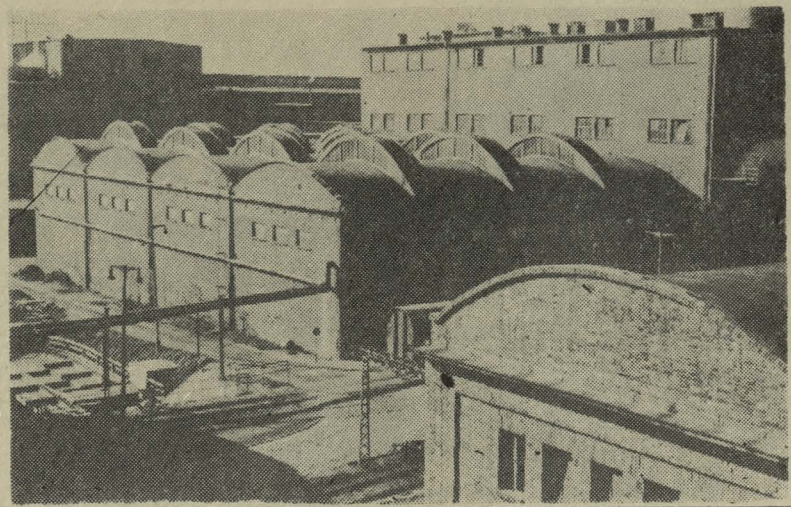
Znaczna część podjętych zobowiązań jest już w trakcie realizacji. Podejmowanie dalszych zobowiązań trwa.

Spodziewamy się, że wkrótce będziemy mogli napisać o zobowiązaniach podjętych przez Wytwornię Włókien Celulozowych, Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i Wytworni Energetycznej.

Kazimierz Osiecki

NA ZDJĘCIU BUDYNEK ODDZIAŁU BELOWACZEK  
O nowych porządkach w tym oddziale piszemy obok

Fot. archiwum



— „Pragnę wykonać spawanie rurociągu w czynie społecznym, na cześć V Zjazdu partii, po godzinach pracy w sobotę i niedzielę, tak aby brygada Jana Zagody mogła już w poniedziałek rano zasypać lewy odcinek wykopy. Proszę wyrazić zgodę, Adam Orlik.”

Zgoda została wyrażona, Adam Orlik dotrzymał słowa, brygada Jana Zagody wykonała w terminie podjęte zobowiązanie.

★  
Bardzo podobał się nam czyn Adama Orlika, przypuszczaliśmy, że o energicznym robotniku napiszemy jeszcze nie jeden raz w naszej gazecie.

I oto nadszedł luty 1970 roku i wypadła nam drugi raz pisać o Adamie Orliku...

pierwszych dniach stycznia, z chwilą przekazania pieniędzy przez PZU. Przewodniczący Rady Oddziałowej Wytworni Włókien Celulozowych — Czesław Kućki.”

### Wentylatorek

— „W kotłowni sodowej Oddziału Regeneracji Ługu, przy zbiornikach wytopek został zainstalowany wentylatorek.

Nie spełnia on jednak dobrze swego zadania, gdyż jego wydajność jest za mała. Wskutek tego nie jest w stanie wyciągnąć wszystkich oparów i część ich wraca na oddział. Należałoby moim zdaniem zamontować wentylatorek o większej wydajności. — A. K.”

Włodzimierz T. Kowalski

### »Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939-1945)«

— „Idzie dla demokracji polskiej wielka historyczna okazja, której nie wolno zmarnować, tak jak w roku 1918 — pisał Osóbka-Morawski w liście do RPSS. — Mówię to z głębokim przekonaniem, że w Polsce będzie rząd, który wyłoni Krajowa Rada Narodowa. Wszyscy uczciwi ludzie, którzy błądzą po podwórkach reakcji i sanacji, mogą jeszcze się skupić wokół KRN.”

Przypominając następnie negatywny stosunek rządu ZSRR do rządu londyńskiego Osóbka-Morawski nie wykluczał jednak przyciągnięcia niektórych jego ministrów „do naszego rządu”. Pisał dalej o stanowisku rządu ZSRR wobec Polski: „Marszałek Stalin powiedział kilkakrotnie, że ZSRR pragnie Polski silnej i demokratycznej, że nie chce mieszać się w sprawę naszego ustroju wewnętrznego, że Rosja chce, żeby Polska wraz z Czechosłowacją była związana sojuszem państw słowiańskich, wymierzonym przeciwko Niemcom, żeby stworzyć taką siłę, przeciwko której pokonane i dyszące odwetem Niemcy nie odważą się już nigdy wystąpić, że Rosja chce silnej Polski dlatego, że tylko silny partner przedstawia wartość. Siła Polski ma polegać na jednolitym składzie narodowościowym państwa, na pozbyciu się mniejszości narodowych, z którymi były tylko ciągłe walki wewnętrzne, co osłabiało nasz organizm państwowy, oraz na przywróceniu Polsce ziem polskich na zachodzie i północy, na przywróceniu reszty Śląska, zlikwidowaniu pruskiego korytarza przez przyłączenie go do Polski w celu zlikwidowania z tej strony niebezpieczeń-

Sprawa jest raczej jednak smutna. W tym miesiącu bowiem otrzymał on 14-dniowe wypowiedzenie pracy. Motyw zasadniczy zwolnienia: konieczność zmniejszenia ilości pracowników w SOWI.

oczywiście zakład pracy ma prawo w takich przypadkach zwolnić pracownika, czy jednak tym razem była to słuszna i przemysłana decyzja?

W niektórych oddziałach w naszym zakładzie były podobno w tym czasie jeszcze wolne miejsca. Czy więc nie lepiej zamiast wypowiadać pracę, przenieść pracownika do innego oddziału?

Bo Adam Orlik to nie tylko pracownik pełen jak najlepszych chęci, ale również jedyny żywiciel sześciu-osobowej rodziny.

J. Rzepa.

### OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 4403, wystawioną na nazwisko Józef Cichocki.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 4666, wystawioną na nazwisko Roman Żurek.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 90, wystawioną na nazwisko Władysław Głowczyński.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Dz. Kadr.

## Z cyklu aktywiści Z.O.S. Dowódca zwycięskiej drużyny

W długiej, bo już 24-letniej historii rozwoju Powszechnej Samoobrony w naszym zakładzie, najwięcej sukcesów zapisała na swoim koncie Służba Medyczno-Sanitarnej.

Już w r. 1953 na zawodach centralnych, organizowanych przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, nasza drużyna medyczno-sanitarnej zajęła pierwsze miejsce, dwukrotnie pierwsze miejsca zajmowała też na ćwiczeniach resortowych: IX w Jeleniej Górze w roku 1966 i XII w Zarowie w roku 1969. Nie sposób dziś już wymienić wszystkich ocen bardzo dobrych i pierwszych miejsc, zdobytych przez nasze drużyny w tym czasie, na wojewódzkich i powiatowych ćwiczeniach PCK.

Składy drużyn które odnosiły te sukcesy zmieniały się. Bez przerwy jednak od grudnia 1952 roku do dnia dzisiejszego dowódcą drużyny medyczno-sanitarnej jest **Jadwiga Kisielica**. Stąd prosty wniosek, że sukcesy naszych drużyn medyczno-sanitarnych — to w dużym stopniu również sukcesy Jadwigi Kisielicy.

Jaka była jej droga do sukcesów?

Już w roku 1952 ukończyła

kurs specjalistyczny zorganizowany przez Wojewódzki Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Kudowie Zdroju, niedawno ukończyła kurs szefów i komendantek służby medyczno-sanitarnej w Cieplicach Śląskich i jako instruktor prowadzi szkolenie, i przekazuje zdobyte wiadomości młodzieżowym drużynom harcowskim, w Zasadniczej Szkole Zawodowej w naszym zakładzie.

Swoją pracę w ZOS Jadwiga Kisielica traktuje również poważnie jak pracę zawodową, w której zdobyła już wraz z brygadą w której pracuje Srebrną i Złotą Odznakę BPS.

Znając ambicje Jadzi liczymy, że wspólnie z innymi wykładawcami, przygotuje nasze drużyny medyczno-sanitarne również do uzyskania czołowych lokat na tegorocznych XIII ćwiczeniach kontrolnych PS Chemii.

W życiu prywatnym Jadwiga Kisielica jest domatorką, cały wolny czas po pracy poświęca rodzinie. Chętnie też czyta książki H. Sienkiewicza, J. Kraszewskiego i E. Orzeszkowej.

Jej hobby to praca w ogrodzie i pielęgnacja kaktusów, których posiada wiele odmian.

Jan Oweczarz

## MIECZYŚLAW HARUZA

Fabryka Włókien Sztucznych nr 7, zwana popularnie „siódmką”. W tej Fabryce rozpoczęli zresztą wszyscy pracownicy o długim dniu stażu pracy, gdyż była to pierwsza uruchomiona fabryka na naszym zakładowym terenie.

W 1950 roku „siódmką” produkowała już 500 kg na dobę, wyrobów stilonowych: przędzy, żyłki rybackiej i szcztokarskiej.

Po trzynastu latach produkcji stilonu, późniejszy „Zakład C” (tak nazywał się wydział produkujący stilon, włączony już do Celwiskozy) przystąpił do pracy nad produkcją nowego włókna: elany. Potem Zakład C przemianowany został na Oddział Produkcji Doświadczalnej „Elana”...

Przez ten okres licznych zmian w produkcji i organizacji, Mieczysław Haruza pozostał wierny oddziałowi, w którym rozpoczął pracę w roku 1950 i w którym dzisiaj pracuje jako aparatowy.

Nie ogranicza się jednak tylko do pracy zawodowej, umiejętnie łącząc ją z działalnością społeczną, czego najlepszym dowodem jest pełnienie w tym okresie czasu przez 4 lata społecznej funkcji męża zaufania grupy związkowej, 14 lat funkcji oddziałowego inspektora pracy i od-

znaczenie Brązowym Krzyżem Zasługi za pracę zawodową i społeczną.

Kiedy próbowaliśmy wspólnie z Mieczysławem Haruzą odtworzyć w pamięci jakieś wydarzenie z lat ubiegłych w zakładzie, przypomniał on sobie groźny, ale wiele mówiący o jego przywiązaniu do zakładu wypadek:

— „Doskonale pamiętam, jak w oddziale chemicznym zapaliły się pozostałości cykloheksanolu. Sytuacja była bardzo groźna, gdyż obok stały butle z wodorem.

Kiedy zdawało się, że lada chwila nastąpi wybuch a z biur i korytarzy wszyscy w popłochu uciekli, myśmy w kilku ten groźny pożar ugasił.”

Było to w roku 1953...

★  
Obecnie pan Mieczysław po pracy hoduje kwiaty w ogródku za siłownią. Niestety dopiero po umyciu stają się one kolorowe...

Również namiętnie zbiera grzyby i jest w tym hobby dobrym fachowcem. Umie bowiem zbierać grzyby w każdym lesie, nawet w tych pobliskich. Tej umiejętności nauczył się w czasie okupacji, kiedy pracował w lesie...

Zdjęcie i tekst  
Zbigniew Adamski



Pisaliśmy o tym w jednym ze styczniowych numerów naszej gazety, że 31 stycznia br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Mieczysław HARUZA.

Kiedy piszemy jednak „nasz zakład” trzeba na wstępie wyjaśnić, że nie były to jeszcze Zakłady Włókien Sztucznych Celwiskoza, ale

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY  
„WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



## Widziałem Lenina gdy przemawiał w Piotrogradzie

Klemens Rodziewicz pracownik Oddziału Wodno-Ściekowego, urodził się w Petersburgu, później w Piotrogradzie obecnie Leningradzie. Tam spędził dzieciństwo i lata wczesnej młodości.

Jest jednym z pracowników naszego zakładu, który widział wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina.

— „Lubiłem jako chłopak — opowiada Klemens Rodziewicz — w chwilach wolnych od nauki, chodzić po ulicach Piotrogradu.

Właśnie dzięki temu, pewnego jesiennego dnia 1917 roku widziałem Lenina, jak z platformy ciężarówki przemawiał do licznie zgromadzonego tłumu. Nie potrafię dzisiaj wiernie powtórzyć słów Lenina. Było to przecież bardzo dawno temu. Pamiętam jednak, że było to jakby wezwanie do zawarcia sprawnego pokoju, toczyła się bowiem wtedy jeszcze I wojna światowa.

Lenin mówił bardzo przekonująco, jasno i rzeczowo. Ludzie słuchali w skupieniu i ciszy. W tłumie byli żołnierze w płaszczach do kostek, były również kobiety w chustkach na głowach, z małymi dziećmi na ręku. Po zakończeniu przez Lenina przemówienia, odezwały się silne oklaski i aprobujące okrzyki.

Dzisiaj z perspektywy lat zastanawiam się, jak to się stało, że ja, wówczas 14-letni chłopiec od razu poznałem Włodzimierza Lenina. Widocznie musiałem przedtem w gazetach widzieć jego zdjęcie...

Drugi raz widziałem Lenina, gdy przemawiał z balkonu kamienicy przy Prospektie Kamienistowskim. Jak dobrze pamiętam, za cara w kamienicy tej mieszkała primaballerina piotrogradzkiej opery Krzesińska.

Lenin ubrany był w ciemny stalowy garnitur. Mimo niewielkiego wzrostu jego postać wywierała duże wrażenie, zapewne dlatego, że ruchy miał szybkie i zdecydowane, przemawiając żywo gestykułował rękami.

Zapamiętałem wtedy jasną, promieniącą dobrocią twarz.

Lenin często się uśmiechał. Gdy przemawiał słuchacze odnosili wrażenie, że wierzy głęboko w to co mówi i pragnie również, aby inni mu uwierzyli.

A mówił o sprawach w tamtych czasach niezwykłych.

Że każdy człowiek jest gospodarzem, że wszystko należy do ludu, że tylko praca może zapewnić ludziom dobrobyt.

Te słowa Lenina zapamiętałem na zawsze. Gdziekolwiek byłam w swoim życiu, zawsze starałem się tak pracować, aby być w po-

rzędku ze swoim sumieniem, aby nie mieć sobie nic do zarzucenia.

Jestem pewny, że Lenin już wtedy miał bardzo dużo zwolenników i to nie tylko wśród proletariatu.

### Z kampanii sprawozdawczej

#### Grupowi społeczni inspektorzy pracy

Wypadek był lekki i sprawa na pozór błaża. Stolarz Jan Furman zdejmował skrzydło okienne z pękniętą szybą i odłamek szkła zranił go w twarz. Ale grupowy społeczny inspektor pracy Bolesław Korona, do którego grupy należy Jan Furman uważa, że i z takiej drobnej sprawy, należy wyciągnąć jakieś wnioski.

Omówiono więc wypadek na zebraniu grupy związkowej, wskazując na główną przyczynę, która go spowodowała.

Nie wolno lekceważyć żadnego niebezpieczeństwa! Tak doświadczony pracownik jak Jan Furman (VII grupa uposażenia, w zakładzie pracuje od roku 1953!) powinien o tym pamiętać!

#### W Wytwórni Celulozy po zebraniach grup

Związkowa kampania sprawozdawcza, to doskonała okazja do podsumowania dorobku pracy związkowej w naszym zakładzie, do zastanowienia się nad jej osiągnięciami i brakami.

W Wytwórni Celulozy już w połowie lutego br. zakończone zostały zebrania sprawozdawcze w grupach związkowych.

Zważywszy, że aktyw każdej grupy składa się z meza zaufania, delegata socjalno-bytowego, organizatora pracy kulturalno-oświatowej i grupowego inspektora bezpieczeństwa i higieny pracy, 12 grup to dość pokaźna już liczba 48 aktywistów, która może wiele zdziałać.

I trzeba powiedzieć, że po skutecznych próbach przekazania wielu uprawnień przez Radę Zakładową i Oddziałową najniższym komórkom związkowym, jakimi są grupy, ich rola, znaczenie i działalność w naszym zakładzie znacznie wzrosły, co widać również na przykładzie Wytwórni Celulozy.

Ciągle jednak jeszcze — co również widać w Wytwórni Celulozy — główny ciężar pracy związkowej w grupie bierze na siebie meza zaufania a nie zawsze pomagają mu w wystarczający sposób pozostali aktywiści. Najwięcej zajęcia ma meza zaufania przy dzieleniu premii i nagród, podziale wczasów, opiniowaniu podań o zapomogi i innych sprawach dotyczących bezpośrednio członków grupy.

Do stałych zajęć delegatów socjalno-bytowych w Wytwórni Celulozy zaliczyć należy odwiedzanie chorych pracowników w domu i szpitalu,

Pamiętam jak mój profesor Nikołajewicz Kuźmin, święty matematyk, każdą chwilę, kiedy byliśmy zmęczeni cytowaniem liczb, wykorzystywał na opowiadanie o życiu i pracy Lenina.

Mimo, że od tamtych czasów minęło już ponad pół wieku, pamiętam również, że ludzie podziwiali Lenina, że jest taki wrażliwy na sprawy ludzkie, nawet te najdrobniejsze. Dziwił

się, że potrafi każdego zrozumieć. Mówiono, że zawsze znalazł czas na wysłuchanie każdego, że z jego gabinetu nikt nie wychodził zdenerwowany lub rozgoryczony.

Co roku jednakowo gorąco przeżywam rocznicę Wielkiej Rewolucji a w tym roku również setną rocznicę Jego urodzin...

I jestem dumny, że udało mi się widzieć Go i słyszeć osobiście...

mgr Jadwiga Trzeciakowa

któ, wie, czy właśnie w ten sposób nie uniknęliśmy niebezpieczeństwa.

Szczególną uwagę zwracam zawsze na rusztowania, na których pracują szklarze. Podczas szklenia i naprawy świetlików dachowych, w przypadkach, gdy na dole pracują ludzie, uważamy aby rusztowania były bardzo szczelne a pomosty służyły równocześnie jako zabezpieczenie przed ewentualnym spadaniem odłamków szkła i innych przedmiotów z wysokości. Dużą rolę odgrywają tu również tablice ostrzegawcze wywieszane w miejscach wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych.

Przyjęła się forma omawiania z brygadą zadań przed rozpoczęciem każdej poważniejszej roboty. Ustalamy zadania tak, aby każda czynność wykonać sprawnie i bezpiecznie. Jestem pewny, że właśnie te wszystkie środki zapobiegawcze, mają duży wpływ na poprawę bezpieczeństwa pracy w naszym Oddziale.

B. Stanek

wśród społecznych grupowych inspektorów pracy, co do których nie ma wątpliwości co mają robić, nie stety tylko niektórzy mogą wykazać się wyższą działalnością.

Natomiast dość często na zebraniach grup związkowych mówiło się, o małej ilości biletów na imprezy kulturalne i rozrywkowe oraz do teatru, co przede wszystkim świadczy o słabej aktywności organizatorów pracy kulturalno-oświatowej, gdyż komisja k-o przy Radzie Zakładowej, rozwijała żywą działalność i imprez ani biletów w ostatnim okresie czasu chyba nie brakuje.

Kazimierz Osiecki



Rozpoczęły się już zebrania sprawozdawcze Oddziałowych Rad Związkowych. Na zdjęciu sala Ośrodka Propagandy przygotowana do jednego z kolejnych zebrań. Fot. archiwum

### Wywiad z mgr inż. J. Trzeciakiem

(Dokończenie ze str. 1)

W tej sytuacji, tylko dzięki wysiłkowi całej Załogi, zmierzającemu do niezakłóconej pracy wszystkich urządzeń i ograniczenia do minimum postojów remontowych, wykonanie zadań stało się możliwe.

Niekorzystne wyniki osiągnięto w roku 1969 w zakresie zużycia paliwa. Zużycie rzeczywiste było wyższe o 1975 ton paliwa umownego od zużycia, obliczonego w oparciu o wskaźniki roku 1968.

Przekroczenia nastąpiły zarówno w zużyciu ciepła na produkcję włókna ciągłego, jak i na produkcję celulozy.

Oszczędności rzędu 2 000 MWh uzyskano w zużyciu energii elektrycznej, szczególnie przy produkcji włókien celulozowych.

Zmniejszenie zużycia energii przy produkcji włókna, osiągnięto przez utrzymanie w ciągu całego roku wysokiej rytmiki produkcji, eliminowanie biegu luzem maszyn i urządzeń oraz zastąpienie sprężonego powietrza przy krajarkach, wodą.

„Wspólny Cel”: Jak przedstawiają się plany i zamierzenia Wytwórni na rok 1970?

Mgr inż. J. Trzeciak: Zadania w zakresie produkcji energii cieplnej i elektrycznej na rok 1970 są podobne jak w roku 1969. Ich

realizacji nie powinna następcą poważniejszych trudności. Natomiast może przysporzyć nam trudności, realizacja zagadnień problemowych, do których zaliczyć należy wykonanie instalacji elektrycznej dla urządzeń i aparatów budowanych w ramach postępu technicznego, rozpoczęcie eksploatacji hydraulicznego odzūżniania, włączenie do ruchu nowego zbiornika ziemnego na osady przy oczyszczalni II stopnia i rozpoczęcie przekazywania energii cieplnej dla potrzeb odbiorców na terenie Cieplic.

„Wspólny Cel”: Co sądzi pan o naszej zakładowej gazecie

Mgr inż. J. Trzeciak: Każdy nowy numer gazety czytam dokładnie i cieszę się, że ukazuje się ona zawsze regularnie, w oznaczonym terminie. Niewątpliwie jest to gazeta doskonała, omawiająca wszystkie istotne problemy zakładu.

W związku z tym uwagi moje pragnę skierować jedynie na odcińki, który mi się nie podoba.

Uważam, że zbyt dużo miejsca zajmują listy do redakcji oraz „rozmaitości” — docinki — niedocinki”. Korespondenci bardzo często przedstawiają różnego rodzaju problemy w sposób subiektywny, przy zbyt małej znajomości zagadnienia. Wobec tego, wyjaśnienia osób odpowiedzialnych muszą być obszernie, zajmują wiele miejsca i są mało ciekawe dla większości pracowników.

Wydaje mi się, że w wielu przypadkach, przed zamieszczeniem w gazecie korespondencji, redakcja powinna przeprowadzić wstępne rozeznanie problemu.

Rozmawiała: Janina Tem.



Dziwni są niektórzy kierownicy... Jeden z nich uparcie i zawzięcie utrzymywał, że nie może u siebie wprowadzić czterobrygadowego systemu pracy, bo ma za mało pracowników...

Ilość pracowników nie zwiększyła się, system wprowadzono z zadaniem utrzymania załogi, nie ma żadnych trudności, ale wyszło przy tym na jaw, że już dłuższy czas przebywa na bezpłatnym urlopie jeden z pracowników...

Wyjechał do cici za granicę... Tęgo etatu jednak nie brakowało, ponieważ urlopu udzielił SAM PAN KIEROWNIK. ST.

Podnosimy stale wydajność pracy. I to nie tylko w produkcji, ale również w usługach i nawet administracji.

Ale chyba nie wszędzie... Mimo, że ilość kierowników chyba u nas się nie zwiększyła, wzrosła ilość pracowników umysłowych w transporcie samochodowym.

Jest więc zastępca kierownika Działu Transportu do spraw samochodowych, zastępca zastępcy, sekretarka, dyspozytor i zaopatrzeniowiec.

Kiedyś wystarczyła trójka: zastępca kierownika, sekretarka i dyspozytor... ES.

W pewnej poważnej Wytwórni wydarzyło się, że Kierownik zapytany w styczniu br., jakich pracowników chciałby wyróżnić za pracę w roku 1969, odpowiedział: z tym zaciekać do Dnia Chemika a dowiedzieć się...

Taka odpowiedź zaskoczyła nas... Zadaniem gazety jest pisać o pracownikach dobrych, wyróżniających się... Od kogo dowiedzieć się, kto jest dobry, jeżeli Kierownik radzi nam czekać do czerwca?

I jak tu uwierzyć, że pracownik dobry jest tak samo co najmniej znany w zakładzie, jak pracownik zły, skoro Kierownik potrzebuje aż pół roku czasu, aby go rozszyfrować... ST.

Kiedy w całym naszym zakładzie, w rozpoczętej związkowej akcji sprawozdawczej, toczy się dyskusja na temat pracy związkowej, pewien mistrz na jednym z zebrań grupy związkowej takim oto zajął się problemem.

— „Od pewnego czasu — powiedział — w naszym oddziale krąży korespondencja, którzy piszą artykuły. My jeszcze nie wiemy kto to jest, ale mi tego korespondenta WYTROPIMY i będziemy wiedzieli kto to jest...”

Radzę temu, który pisze te artykuły, aby przestał pisać do „Wspólnego Celu”. Jeżeli ma jakieś wątpliwości, niech przyjdzie do mnie do biura, to ja mu wyjaśnię. Po co od razu pisać do gazety?”

A więc jeszcze jeden, dla którego sprawą najważniejszą jest KTO PI-SZE.

Przy tej okazji sprawdziliśmy w słowniku języka polskiego co oznacza wyraz: TROPIC.

W łowiectwie oznacza to szukać zwierzyzny, idąc jej tropem. Można więc tropić np. niedźwiedzia.

Tropić znaczy też śledzić, poszukiwać kogoś, zwykle w celu schwytania, ukarania, rozprawienia się z nim. Tropić to znaczy też ścigać przestępców. Będziemy się starali aby zapalczywy mistrz nie „wytropił” naszego korespondenta, tym bardziej, że wszystkie uwagi, które zamieszcza on w swoich notatkach okazały się słuszne, co potwierdziły wyjaśnienia Kierownictwa Oddziału (patrz rubryka „Listy do redakcji”).

Nie będzie mógł zapalczywy mistrz również dlatego „wytropić” naszego korespondenta, ponieważ korespondent to nie niedźwiedź ani też przestępca. KMB

Straż Pożarna w naszym zakładzie ma wiele kłopotów z fałszywymi alarmami. Niszczona są przy tym dość kosztowne sygnalizatory.

Zadziwia fakt, że jeszcze nigdy nie udało się uchwycić szkodników, którzy przecież nie działają na bezładnie pustyni ale w zakładzie, wśród pracowników, kolegów i... przełożonych.

Jak wykazuje statystyka, największą liczbę fałszywych alarmów jest w Wytwórni Celulozy.

Czy dlatego, że tam właśnie pracuje najwięcej byłych strażaków? SKos

W drugiej dekadzie lutego, do redakcji naszej gazety nadeszła kartka następującej treści:

— „Kolobrzeg, 13 II 1970. Pozdrowienia z nad morza, dla zespołu redakcji „Wspólnego Celu”, przesyłając kuracjusze W. Gańko i W. Tatur. P.S. Pogoda nie specjalna, zadowolenie pod każdym względem.”



PROponujemy  
WCZESNA  
WIOSNE...  
Fot. Z. Adamski





**Na ringu**

W drugim spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej sezonu 1970 bokserzy Dolnoślązaka zwyciężyli na własnym ringu 14:6 rezerwę Gwardii Wrocław.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka): w pierwszej Wozniak przegrał już w I rundzie przez poddanie się Wąsowiczowi, w kogueciej Surma zwyciężył po ładnej walce na punkty Strasburgera, w piórkowej Michalczewski przegrał na punkty z Dudysiem, w lekkiej Kamiński poddany został w II rundzie Kiełdanowiczowi, w lekko-półśredniej Olchówka zdobył punkty walkowerem, w półśredniej Kiełczewski zwyciężył w I rundzie wskutek przewagi z Kwitem, w lekko-średniej Kowal zdobył punkty walkowerem, w średniej Stalmach pokonał w III rundzie wskutek przewagi, Wesołowski, w półciężkiej Paździora w ten sam sposób pokonał w II rundzie Nalepę, w ciężkiej debiutujący wśród seniorów Żurawski zdobył punkty zwyciężając już w I rundzie Króla.

Po dwóch meczach sezonu w punktacji challengejowej naszej gazety kolejność jest następująca:

1. Kiełczewski — 28 pkt., 2-3. Stalmach i Paździora po 25 pkt., 4. Surma — 23 pkt., 5. Żurawski — 11 pkt., 6. Kowal — 10 pkt., 7. Olchówka — 8 pkt., 8-9. Kamiński i Michalczewski po 3 pkt., 10. Mazur — 2 pkt. 11. Wozniak — 1 pkt.

\*

Dwaj bokserzy juniorzy Dolnoślązaka Zbigniew Zienkiewicz i Bolesław Nowik reprezentowali barwy Dolnego Śląska w spotkaniu o puchar GKKFIT.

Zespół Dolnoślązaka wprawdzie przegrał 10:12 ze Szczecinem, ale o bój nasi reprezentanci odnieśli zwycięstwa w ładnym stylu. Zienkie-

wicz w wadze lekkiej, Nowik w pół-średniej. ES.

**Brydż**

Rozpoczęły się już Zimowe Mistrzostwa Celwiskozy w brydżu sportowym. W pierwszym turnieju, przy słabej frekwencji (równocześnie w TV transmitowany był mecz bokserski USA — ZSRR) startowało tylko 8 par. A oto klasyfikacja: 1. Makowski — Janik — 16 pkt., 2. Sznigr — Leszczyński — 12 pkt., 3. Lebidzewicz — Bielecki — 10 pkt., 4. Titow — Lisiewicz — 8 pkt., 5-6. Majka — Borowski, Kurzak — Leśniak po 5 pkt., 7. Kułakowscy 2 pkt., 8. Hupało — Mazurek 0 pkt. Bielecki

**U piłkarzy przed sezonem**

Co słycać u piłkarzy? Tym tematem interesują się na pewno wszyscy zwolennicy piłki nożnej w naszym zakładzie, zwłaszcza, że rozpoczęcie sezonu wiosennego już niedaleko...

Jak już donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety, 22 marca rusza pierwsza kolejka rozgrywek ligi okręgowej w wiosennej rundzie.

Niestety bliższe szczegóły o przygotowaniach, nie docierają na łamy naszej gazety.

Wiemy tylko, że piłkarze trenują pilnie pod kierunkiem trenera Edwarda Nalewajki i że próbowali już swoich sił na ośnieżonej murawie, przegrywając m. in. 1:4 z krakowską Garbarnią, która bawiła na obozie w ośrodku Gwarri w Jeleniej Górze.

Niedawno otrzymaliśmy list od długoletniego kibica naszego klubu Feliksa Ziętka z Działu Transportu. Są w tym liście „życzenia pe-

ne marzeń” dla naszych piłkarzy na rok 1970.

Pan Feliks w rymowanych dwuwierszach składa życzenia pod adresem każdego piłkarza naszej jednostki. M. in. Bratkowi życzy aby strzelał tak jak reprezentanci Polski w meczu z Bułgarią, Judce mniej kontuzji a więcej występów na murawie, Jabłońskiemu większej wagi, Zarczyńskiemu więcej celnych strzałów na bramkę, Czepie powrotu do łask trenera itp.

W ostatnim dwuwierszu Feliks Ziętka życzy naszym piłkarzom awansu i przeniesienia stolicy piłkarskiej Dolnego Śląska, z Wrocławia do Jeleniej Góry...

Nie mamy nic przeciw spełnieniu przez piłkarzy tych życzeń kibica.

A na zakończenie dzisiejszych krótkich rozważań przypominamy sytuację w lidze okręgowej przed rozpoczęciem rundy wiosennej:

1. Słęża Wrocław 23—25:13. 2. BKS

- Bolesławiec 22—25:15. 3. Dolnoślązak 22—20:13. 4. Górnik Ib Wałbrzych 21—36:16. 5. PKS Odra Wrocław 17—21:16. 6. Lechia Dzierżoniów 17—18:17. 7. Zagłębie Lubin 15—17:19. 8. Bielawianka 15—23:28. 9. Gwardia Wrocław 14—17:19. 10. Śląsk Ib Wrocław 14—10:15. 11. Polonia Swidnica 13—26:24. 12. Łużyce Lubań 13—20:23. 13. Turów Turossów 12—19:16. 14. Pogoń Oleśnica 9—17:21. 15. Pafawag Wrocław 9—15:25. 16. Czarni Wałbrzych 4—10:39. ES



Zdobywca pucharu naszej gazety, najlepszy junior-bokser 1969 roku Zbyszek Kowal dobrze aklimatyzuje się w drużynie seniorów.

Fot. Z. Adamski



Gzy  
znasz  
historię

**Dolnego Śląska?**

Stara Kamienica to duża wieś w powiecie jeleniogórskim. Wśród jej mieszkańców nie brak pracowników naszego zakładu, a przed kilkunastu laty, nasz zakład utrzymywał z tą wsią żywe kontakty.

Stąd Stara Kamienica dobrze jest nam znana. Ale na pewno wielu z nas nie wie o tym, że w Starej Kamienicy, w środku wsi, niedaleko od przystanku autobusowego, znajdują się ruiny historycznego zamku. Leżą one na wzgórzu, otoczonym fosą. Zamek zbudowany z kamienia powstał zapewne w drugiej połowie XIII wieku. Najstarsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1242, kiedy to książę Bolesław Rogatka podarował zamek miejscowemu kasztelanowi Siboto, przodkowi rycerskiej rodziny Schaffgotschów.

Zamek ten został w roku 1562 przebudowany, zaś w czasie wojny trzydziestoletniej zniszczony.

Tekst i zdjęcie  
Z. Adamski



**na TURYSTYCZNYM SZLAKU**

LUTY 1970 R.

**Jak zostać turystą?**

Jak zostać turystą? Na to pytanie odpowiada Jerzy Jawurek, znany działacz turystyczny w naszym zakładzie, wiceprezes Zakładowego Oddziału PTTK, odznaczony Srebrną i Złotą Odznaką PTTK.

„Wszystko zaczęło się, kiedy miałem jeszcze pięć lat życia — opowiada Jerzy Jawurek. W czasie świąt pod choinkę otrzymałem od rodziców narty. Po pierwszych trudnych krokach, zacząłem coraz śmielej zdobywać różnego rodzaju pagórki i górki. Ani się spostrzegłem jak narciarstwo — a wia-

ściwie turystyka narciarska, absorbowała mnie z roku na rok coraz więcej.

Narciarstwo ma przede wszystkim ten duży walor, że nie musi się trzymać utartych szlaków i właśnie na tych nieutartych szlakach nasze góry są jeszcze piękniejsze.

A dla mnie nie są najważniejszą sprawą zdobyte kilometry, ale doznane wrażenia, piękno natury.

Każdej zimy staram się połowę urlopu przeznaczyć na wypoczynek aktywny w górach. Byłem przez kilka lat instruktorem sportów zimowych i prowadziłem obozy sportów zimowych dla młodzieży szkolnej.

Byłem również pierwszym kierownikiem wczasów organizowanych przez ZMS dla młodzieży, w schronisku „Odrodzenie” i w schronisku „Bronka Czecha”.

W lecie uprawiam turystykę pieszą. Staram się każdy wolny od pracy dzień, spędzić w górach.

A przede wszystkim jestem żeglarzem. Drugą połowę urlopu spędzam w lecie na Mazurach, gdzie od roku 1959 Zakładowy Oddział PTTK organizuje regularnie rejsy żeglarskie, na naszej łajbie „Tahiti”.

Zachęcam wszystkich młodych ludzi w naszym zakładzie, do uprawiania turystyki, która jest doskonałym wypoczynkiem i ma w sobie wiele uroku. Ziemia Jeleniogórska jest tak piękna, że nie ma potrzeby tracić czasu na dojazdy w inne oko-

lice. Zwiedzając ją kilka dobrych lat, stale odkrywamy jej nowe uroki...”

Zbigniew Adamski

**Uwaga-lawiny!**

Okres wiosenny stwarza w górach, a więc i w naszych Karkonoszach, niebezpieczeństwo lawin, szczególnie groźnych w czasie wiatrów i mgły. Warto przypomnieć, że w Karkonoszach szczególnie niebezpieczne pod tym względem są: Kocioł Łomniczy, Biały Jar, Kotły Małego i Dużego Stawu, Czarny Kocioł Jagniątkowski, Snieżne Kotły, Łabski Kocioł i Szrenicki. Dlatego wybierając się w góry należy zapoznać się z komunikatami meteorologiczno-śniegowymi, nie wolno też lekceważyć ogłoszonych przez GOPR alarmów lawinowych.

Z powodu zagrożeń lawinowych, oblodzeń i wyjątkowo trudnych warunków klimatycznych, w bieżącym sezonie będą zamknięte dla turystów i narciarzy: czerwony szlak od schroniska „Łomniczka” do schroniska „Pod Snieżką”, przejście od czarnego szlaku przez Biały Jar do schroniska „Strzecha Akademicka”, niebieski szlak na odcinku Kozi Mostek — schronisko „Samotnia”, „Koralowa Ścieżka” obok Czarnego Kotła Jagniątkowskiego, żółty szlak ze schroniska Pod Łabskim Szczytem do schroniska „Nad Snieżnymi Kotłami”.

Z. Rzeźniowiecki

**Też jubileusz**

Razem z turystami naszego zakładu, którzy obchodzą w tym roku XV-lecie swojej działalności, mały jubileusz obchodzi również nasz dodatek „Na turystycznym szlaku”. Pierwszy jego numer ukazał się we „Wspólnym Celu” w marcu 1961 r., a więc rok 1970 jest już dziesiątym rokiem wydawania „Na turystycznym szlaku”.

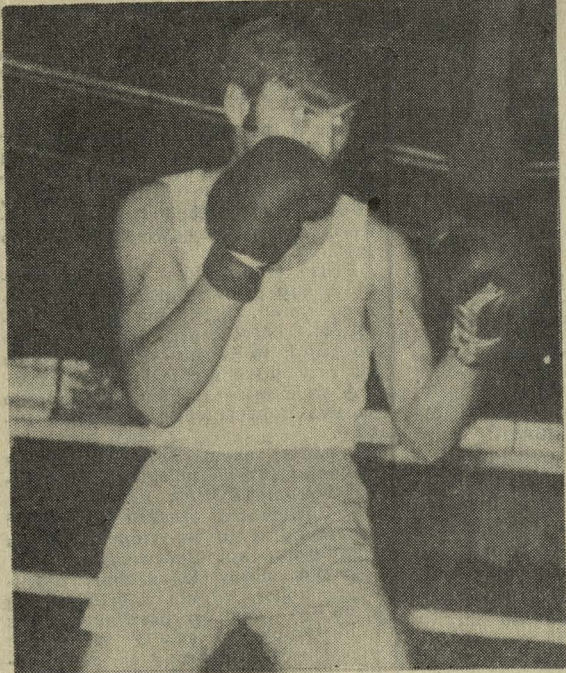
W poszczególnych latach ukazały się następujące ilości numerów naszego dodatku: 1961 — 7, 1962 — 9, 1964 — 8, 1965 — 15, 1966 — 15, 1967 — 18, 1968 — 18, 1969 — 19.

Razem więc już ponad 120 numerów!

**STALMACH**

bokser wagi średniej naszej drużyny walczącej w lidze okręgowej, po zwycięstwie z Wesołowskim w meczu z rezerwą wrocławskiej Gwardii, zajmuje drugie miejsce (wspólnie z Paździorą) w naszej punktacji.

Fot. W. Mickiewicz



Pionowo: sum, erg, tuk, nur, Amor, inwar, staw, bas, pud, ais, osa.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Zofia Walter.

Znaczenie wyrazów: Poziomo: 1. babilońskie bóstwo śmierci, 5. niezbyt błon śluzowych, 7. kamień szlachetny, 8. na świat, 10. budynek gospodarski, 12. sąd w starożytnych Atenach.

Pionowo: 1. ośla figa, 2. bliźniy nicpoń, niegodziwiec, 3. szachowy remis, 4. kamienna, bogato zdobiona trumna, 6. indonezyjska wyspa, 9. ryba, 11. duński grosz.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 marca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Zima na Wzgórzu Kościuszki  
Fot. archiwum



**ROZRYWKOWE UMYSŁY**

pod redakcją J. Nanowskiego  
Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 1 naszej gazety:

Poziomo: szejtan, magik, korweta, prawo, sadysta.

1	2	3	4
	5	6	
7			
		8	9
10	11		
12			